

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 5 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Komitet ekonomiczny ministrów radzi nad naprawą sytuacji w rolnictwie.

Obszerny porządek dzienny ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów wypełnił m. in. ważne zagadnienia gospodarcze, związane z rolnictwem.

### Oddziaływanie na poziom cen.

Powzięto cały szereg decyzji, mających stworzyć możliwie korzystne warunki dla naprawy sytuacji w rolnictwie w najbliższym roku gospodarczym tak, by rolnik przystąpił do likwidacji zbiorów w możliwie dogodnych warunkach. Decyzje te zmierzają do dalszego usprawnienia akcji inwencyjnej, na rynku zbożowym i hodowlanym. W zakresie spraw zbożowych zostało postanowione, że w przyszłym roku gospodarczym będą utrzymane dotychczasowe środki oddziaływania na poziom cen ziół w kraju, a mianowicie:

Ochrona celna, zwroty cel przy wywozie ziół i ich przetworów, akcja inwencyjna zakupów, prowadzona przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, kredyty zbożowe dla rolnictwa — podrejestrowy zastaw rolniczy i t. zw. kredyty zaliczkowy, oraz w granicach możliwości kredyty dla młynarstwa i kupiectwa, wreszcie koncentracja wywozu zagranicę.

### Zwroty cel.

W zakresie t. zw. zwrotu cel przy wywozie ziół i ich przetworów nastąpi w przyszłym roku gospodarczym poważna zmiana na korzyść rolnictwa i kupiectwa zbożowego, a mianowicie kwestionowane w poprzednich latach i obowiązujące ostatnio tylko przez pewien okres czasu zwroty cel przy wywozie jęczmienia i owsa mają być utrzymane.

W rozporządzeniu o zwrotach cel przy wywozie ziół, które ukaza się w jednym z najbliższych numerów Dz. U. R. P., zostanie umieszczona jeszcze jedna zmiana korzystna dla zainteresowanych sfer gospodarczych, mianowicie dotycząca terminu wypowiedzenia premii. Dotychczas obowiązywał termin wypowiedzenia 2-miesięczny, obecnie termin ten wynosić będzie 3 miesiące.

Akcja inwencyjnych zakupów, dokonywanych przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, będzie prowadzona nadal wzorem lat ubiegłych, z tem, że koszty i ewentualne straty tej akcji będą pokrywane z sum na ten cel przeznaczonych i oddanych do dyspozycji specjalnej komisji popierania obrotu produktami rolniczymi.

### Kredyty obrotowe.

Na kapitał obrotowy państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe będą miały kredyt w Banku

Polskim w zeszłorocznej wysokości. Z akcją inwencyjnych zakupów będzie scharmonizowana akcja udzielania i ściągania kredytów zbożowych zarówno rolniczych, jak i młynarsko-kupieckich.

Należy tu podkreślić, że PZP będą prowadziły akcję inwencyjną w charakterze komisanta, t. zn. na rachunek i ryzyko skarbu państwa tylko w odniesieniu do ziół chlebowych. W celu poparcia handlu indywidualnego i spółdzielczego oraz młynarstwa, mają być ustalone formy ich współpracy z PZP.

### Kredyty rejestrowy.

Kredyty rolnicze — rejestrowy i zaliczkowy mają być uruchomione w przyszłym roku gospodarczym w tej samej co w ubiegłym roku wysokości, t. j. 30 milionów złotych. Zważywszy, że w roku ubiegłym z powyższej kwoty wykorzystano zaledwie 15,9 milionów złotych i że tą sumą zdołano związać poważne ilości ziół, należy sądzić, że kredyt tegoroczny będzie wystarczający i że zapobiegnie w sposób dostateczny nadmiernej podaży ziół na naszym rynku w okresie jesiennym. W razie wyczerpania powyższej sumy możliwe będzie dalsze jej podwyższenie. Orocenowanie kredytu zastawowego będzie obniżone o 2 procent, zaliczkowego, z którego o dwa i pół procent. Należy jednakże pamiętać, że w tym roku gospodarczym, nocześnie zaznaczyć, że w nadchodzącym roku będą stosowane ściśle rygorystyczne przy spłacie tych kredytów.

### Kredyt zastawowy.

Kredyt zastawowy i zaliczkowy dostępny jest tylko dla gospodarstw rolnych, nie mogą natomiast z niego korzystać młyny i kupiectwo. Dla tych ostatnich mają być uruchomione, o ile możliwe, przy odpowiednim zabezpieczeniu kredyty na zakup i magazynowanie ziół.

### Wywóz ziół.

Dotychczasowa forma wywozu ziół chlebowych zagranicę za pośrednictwem polskiego biura eksportu zboża, ma być utrzymana nadal.

Punktem wyjścia uchwał komitetu ekonomicznego ministrów w sprawach hodowlanych jest teza, że pomiędzy cenami ziół i cenami artykułów hodowlanych powinien być utrzymany racjonalny stosunek. W celu utrzymania cen artykułów hodowlanych na należytych poziomach będą przedewszystkiem podjęte starania, ażeby nasze możliwości wywozowe w tym zakresie, zwłaszcza tam, gdzie istnieją kontyngenty importowe, były w pełni wykorzystane.

## PROCES BRZESKI.

**WARSZAWA, Pat.** — W dniu dzisiejszym w procesie Liebermana i innych przywódców Centrolewu, toczącym się przed Sądem

Apelacyjnym przemawiali w dalszym ciągu obrońcy oskarżonych adwokat Barcikowski, Szumski i Leon Berenzon.

## Niebezpieczeństwo powodzi w Małopolsce.

**KRAKÓW (Pat.)** Stan wody na Wiśle i jej dorzeczach, zwłaszcza górskich, jest wysoki, jednak nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwem. W Krakowie i najbliższej okolicy, gdzie koryta Wiśły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie nie ma, natomiast w górskich rzekach sytuacja jest poważna. Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu dzisiejszym o 7 godz. 114 cm., o godz. 9 woda nieco opada, sytuacja jednak jest poważna, gdyż do tej pory nie nad-

plynęły wody górskie. W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu ulewnych deszczów, jakie miały miejsce w dniu wczorajszym, wystąpiły z brzegów dopływy Skawy i Wiśły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową. Groźna sytuacja jest na Dunaju pod Nowym Sączem, gdzie od soboty popołudniu woda stale przybiera. W sobotę wieczorem stan wody wynosił 148 cm. ponad stan normalny, w poniedziałek — 193 cm.

## Nowa faza stosunków polsko-gdańskich.

**GDANSK (Pat.)** W dniu 19 b. m. przybędą do Warszawy rzeczoznawcy Ligi Narodów — Carr (Anglja), Subotic (Jugostawja) i

Calmes (Luksemburg) celem kontynuowania prac nad wnioskiem polskimi i gdańskimi w sprawie zmiany umowy warszawskiej.

W związku z powyższym będzie utrzymana w przyszłym roku gospodarczym dotychczasowa pomoc państwa przy wywozie artykułów hodowlanych, z tą różnicą, że będzie ona bardziej elastyczna i umożliwi racjonalniejsze wykorzystanie sum, przeznaczonych na podtrzymywanie cen artykułów hodowlanych oraz ułatwi szersze wykorzystanie możliwości eksportowych.

### Specjalna komisja.

Poważną inowacją w dotychczasowej polityce rolniczej rządu będzie uruchomienie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych t. zw. komisji popierania obrotu produktami rolniczymi. Do zakresu działania tej komisji będzie należało dysponowanie środkami, jakie będą przeznaczane na akcję podtrzymywania w Polsce cen produktów rolniczych z wyjątkiem środków, jakie są obracane na poparcie wywozu w formie t. zw. zwrotu cel i obrotu kompensacyjnego oraz tych funduszy, jakimi dysponuje międzyministerjalna komisja popierania eksportu. Środki, jakimi będzie dysponować komisja, będą mogły być obracane w zakresie ziół, o ile zajdzie tego potrzeba, na ewentualne dodatki do normalnych zwrotów cel przy wywozie ziół oraz na pokrywanie kosztów i strat akcji inwencyjnej P. Z. P. Z., następnie — na obniżenie oprocentowania kredytów rejestrowego, zaliczkowego i młynarsko-kupieckiego, a w zakresie artykułów hodowlanych na udzielenie pomocy w różnych formach dla podtrzymania cen tych artykułów w kraju.

W skład komisji wchodzi: przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, biura ekonomicznego prezesa rady ministrów, delegaci P. Z. P. Z., związku izb i organizacji rolniczych, oraz związków izb przemysłowo-handlowych. Pierwsze organizacyjne posiedzenie odbyło się wczoraj.

## „Lithuanica” roztrzaskana.

Lotnicy zginęli.

Jak donosiliśmy, trzej lotnicy litewscy z Ameryki podjęli śmiały lot przez ocean do swej ojczyzny. Po dłuższym oczekiwaniu dochodziła nas wiadomość o katastrofie „Lithuanici” i tragicznej śmierci lotników, którzy, przeleciawszy ocean, zginęli stosunkowo niedaleko od celu swej podróży.

**BERLIN (Pat.)** Dzisiaj rano litewscy lotnicy, o których przez czas dłuższy brak było wszelkiej wiadomości, ulegli katastrofie pod Söldin (Mysliborz, w Brandenburskiej w reencji frankfurckiej). Aparat „Lithuanica” spadł na las sosnowy i rozbił się.

**BERLIN (Pat.)** Pierwszą wiadomością o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. Dariusz i por. Stanley Girenas oraz towarzyszący im Wiktor Yesglaites, nadeszła do Berlina około godz. 11. Mianowicie — poselstwo litewskie w Berlinie zostało zawiadomione o znalezieniu pod Mysliborzem w Brandenburskiej w reencji frankfurckiej trupów trzech oficerów litewskich. Katastrofa wydarzyła się około godz. 2 nad ranem. Po nadejściu do Berlina pierwszej wiadomości udali się natychmiast na miejsce wypadku przedstawiciele poselstwa litewskiego i władz niemieckich. Dokonane na miejscu oględziny stwierdziły tożsamość zwłok odnalezionych wśród szczątków rozbitego samolotu.

**BERLIN (Pat.)** W uzupełnieniu szczegółów o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy, donoszą:

Jak można wnosić z zeznań okolicznych włościan, którzy słyszeli odgłosy silnika samolotu, który najwidoczniej obniżył swój lot, zbłądziłszy z właściwej drogi, — „Lithuanica” musiała zawadzić skrzydłem o przydrożne

## Nowe polskie okręty.

Wychodźstwo, które tyle entuzjazmu wykazuje dla sprawy rozwoju polskiej floty oceanicznej i tak gorąco popiera naszą Gdynia-Ameryka, niewątpliwie z radością przyjmie wiadomość, że zamierzona jest budowa nowych statków transatlantycznych stanie się wkrótce faktem. Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do rozpatrywania ofert na budowę dwóch wielkich statków transatlantycznych i trzech statków mniejszych przeznaczonych do kursowania po wodach europejskich. Oferty na budowę tych statków nadesłane zostały przez stocznię włoskie, holenderskie, angielskie i duńskie.

Na zaproszenie władz polskich przybyli do Warszawy trzej angielscy zaprzysiężeni eksperci okrętowi, których zadaniem jest zbadać ofert pod względem fachowym i pod względem ceny. Opinię ekspertów angielskich oczekiwać należy w najbliższym czasie. Decyzyja co do wyboru stoczni, którym budowa statków będzie powierzona, zapadnie niebawem, tak, aby mogła ona rozpocząć się jeszcze przed jesienią r. b.

Zarówno statki transatlantyczne, jak i statki mniejsze będą typu towarowo-pasażerskiego. Budowa ich przewidziana jest na okres 2-3 lat. W międzyczasie na linii Gdynia-Nowy Jork kursować będą dotychczasowe statki „Kościuszko” i „Pułaski”, które po wybudowaniu nowych będą z tej linii komunikacyjnej wycofane i obrócone na uruchomienie nowej linii komunikacyjnej.

## Na powodźnian.

Z polecenia min. komunikacji dyrekcje kolejowe w Stanisławowie i Lwowie delegowały swoich przedstawicieli do zbadania strat wyrządzonych przez powodźnianie. Min. opieki społecznej asygnowało 27 tys. zł. na pomoc powodźnianom z teg. 20 tys. na województwo stanisławowskie, 4 na lwowskie i trzy na tarnopolskie.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

drzewo, rozbijając się doszczętnie. Zwłoki lotników są w okropny sposób zmasakrowane i zniekształcone do niepoznania. Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się o drzewa samolotu usłyszał pewien włościanin ze wsi Kuchdam. Katastrofa nastąpiła o godz. 2 w pobliżu jego zagrody, wobec jednak burzliwej pogody i ulewnej deszczu włościanin ów dopiero nad ranem wyszedł na pole i sportrzył strzaskany aparat, z pod którego szczątków wydobyły trzy trupy. O wypadku niezwłocznie zawiadomiono policję, która przy zabitych znalazła dokumenty, stwierdzające ich tożsamość.

**BERLIN (Pat.)** W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod Mysliborzem w Nowej Marchii, w której stracili życie lotnicy litewscy, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie dr. Wysoccki złożył kondolencje tutejszemu posłowi litewskiemu p. Szaulisowi.

**BERLIN (Pat.)** Biuro Wolffa donosi, że z pod szczątków samolotu „Lithuanica” wydobyto tylko dwa trupy, nie zaś — jak błędnie początkowo informowano — trzy. Wiktor Yesglaites, który miał również uczestniczyć w locie, wycofał się w ostatniej chwili z wyprawy i pozostał w Nowym Jorku.

**KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI lotniej.**  
Kupciek radzi policzki, muchy, komary, błękit, plaskawy i wszelkie robactwa. Sprzedawca w mieście apt. i aptekach.  
Przedk. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 2.

## Szczęśliwa Francja...

Na czwartkowej radzie ministrów rząd francuski — wedle doniesień „Kurieru Warsz.” z — Parryza, — postanowił zwrócić Anglii połowę długu, zaciągniętego przed trzema miesiącami, chociaż spłata przypada dopiero w październiku. Jest to dowód znakomitego stanu skarbowości francuskiej.

We czwartek została również zdecydowana amnestja powszechna, zastosowana w znaczeniu najbardziej liberalnym.

Święto narodowe 14 lipca Francja obchodzi zazwyczaj radośnie i dumnie. Lud tańczy na ulicach wśród wspaniałych iluminacji przy dźwiękach muzyki i pełnych kilichach wina. W kraju niema głodnych, liczba bezrobotnych znikła. Zasiłki wypłacane bezrobotnym przekraczają często ich

potrzeby. Naród oddycha w atmosferze spokoju i dobrobytu.

Tolerancja polityczna idzie aż tak daleko, że krzyż oficerski legji honorowej został nadany Henrykowi Massis, czołowemu pisarzowi redakcji „Action Francaise” a promocji tej przyklaskuje jednomyślnie aprobatą pisarzy republikańskich.

Może właśnie dla tego republika francuska jest tak silna, promieniująca, iż może ludowi swemu dawać pełne talerze żywności i najczystsza strawę duchową, bo czerpaną w źródle niczem nie skrupowanej swobody obywatelskiej. I może także dlatego — jak stwierdza ogłoszony bilans — zapasy złota wynoszą już 82 miljardy, a pokrycie kursu franka sięga 75 proc.

## Henderson w Berlinie.

„OSTATECZNA SZANSA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ”.

**BERLIN (Pat.)** Dzisiaj rano przybył z Rzymu do Berlina przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson.

Prasa niemiecka wita Hendersona, zapewniając, że prezydent konferencji liczy może na przyjazd ze strony Niemiec.

Powodzenie rokowań, prowadzonych kolejno we wszystkich stolicach europejskich — pisze

## Jak jest w rzeczywistości...

Kancelerz niemiecki, Adolf Hitler, w wygłoszonym po objęciu rządów wielkim przemówieniu powiedział, między innymi, że nowe (narodowo-socjalistyczne) Niemcy nie zamierzają germanizować Polaków. Jak ta zapowiedź wygląda w rzeczywistości, widzimy z informacji, jakie w coraz większej liczbie nadchodzą z Niemiec o losach tamtejszej mniejszości polskiej. Oto wiadomości z ostatnich dni.

Zakazano zostało wydawanie wychodzącemu w Niemczech piśmie dla dzieci pt. „Mały Polak w Niemczech”, z tą motywacją, że pismo to wychowuje młodzież w duchu polskim, a zatem nieprzyjnym dla państwa niemieckiego i oddala młodzież polską od kultury niemieckiej.

Polska prasa mniejszościowa donosi o coraz częściej zdarzających się wypadkach zakazów zebrań stowarzyszeń i organizacji polskich. W Oberhausen rozwiązano zebranie Polskiego Tow. Szkolnego. Kiedy umundurowany nacjonalista niemiecki zjawił się na sali, zapowiadając zamknięcie zebrania, przewodniczący zebrania zawezwał telefonicznie inter-

wencji policji, która zezwoliła na dalsze obrady, lecz tylko w języku niemieckim. Ponieważ uczestnicy zebrania nie chcieli spełnić tegoż żądania, zebranie rozwiązano z zaleceniem, by na przyszłość zaprzestano zebrań w języku polskim. W Ait. Essen taki sam przebieg miało zebranie Polskiego Towarzystwa śpiewaczego „Gniazdo”. Przedstawiciel partii narodowo-socjalistycznej w mundurze, który zjawił się na sali, oświadczył, że z rozkazu szefa zawiadania, iż odtąd wszystkie zebrania polskich towarzystw mają odbywać się w języku niemieckim. W przeciwnym razie są niedopuszczalne. Nawet lekcje śpiewu i chóry kościelne mają odtąd posługiwać się językiem niemieckim. W Essen zabroniono śpiewów kościelnych w języku polskim. Zakazano również w ostatniej chwili odbycia koncertu polskiego na zasadzie rozporządzenia o ochronie państwa.

Organ partii narodowo-socjalistycznej „Nationale Zeitung” zapowiada, że pod rządami narodowem wszystkie polskie stowarzyszenia i organizacje muszą zniknąć z powierzchni ziemi.

## Mord polityczny w Niemczech.

**BERLIN (Pat.)** Były poseł narodowo-socjalistyczny do sejmiku brunswickiego dr. Schaeffer został wczoraj przez niewysledzonych sprawców zastrzelony we Frankfurcie n/Meinem. Sprawcy morderstwa rzucili następnie tru-

pa na tor kolejowy. Schaeffer w roku 1931 ogłosił rewelacje o przygotowaniach szturmówek narodowo-socjalistycznych do zbrojnego zamachu stanu i w związku z tem został wykluczony z partii.

## Nowa lista usuwanych notarjuszów - żydów.

Niemieckie Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło dalszą listę notarjuszów-żydów, którzy utracili prawo praktyki. Lista zawiera 213 nazwisk, m. inn. dra Ludwika Holländera, dyrektora żydowskiego „Zentral-Verein” i dr. Maxa Kollenschera, członka zarządu

gminy żydowskiej w Berlinie. Dalsze listy następują.

Jak Z.A.T. przed kilku dniami donosiła, przez poprzednią listę (62 nazwiska) utracił prawo praktyki notarjalnej prezes „Zentral-Verein” dr. Julius Brodnitz.

## Nowe zamachy hitlerowskie w Austrii.

**WIEN (Pat.)** — „Insbrucker Ztg” donosi, że na dyrektora bezpieczeństwa publicznego w Tyrolu dr. Steidlego dokonano nowego zamachu ze strony narodowych socjalistów. W ogrodzie do-

mu, w którym mieszkał Steidle znalezione i na czas unieszkodliwiono ostro naładowany granat ręczny. Ponadto niewykryci sprawcy przelecieli druty telefoniczne, prowadzące do mieszkania.

## LOT DO KOŁA ŚWIATA.

**MOSKWA (Pat.)** Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale zużyty, czuje się świetnie i po dwugodzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirsk. W drodze z Królewa Post zboczył w kierunku Witebska. Lądowanie w Królewiec lotnik tłumaczy nie-

znaczny defekt aparatu oraz utratą orientacji. Lekarz, który zbadał Posta niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdził, że stan lotnika jest najzupełniej zadowalający. Pewne zmęczenie i przecudzenie wykazywało jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz przyłożył kompres. O godz. 17.12, Post wystartował w dalszą drogę,

## Neo - komunizm Roosevelta.

Świetny publicysta francuski, Jules Sauerwein, który świeżo wrócił z Ameryki, ogłasza artykuł, w którym dosadnie i zwięźle przedstawia obecną sytuację gospodarczą. Nawiązując do dogrywającej konferencji londyńskiej stwierdza, że przebieg jej i rezultat były do przewidzenia. Nie mogło być mowy o jakimś porozumieniu tam, gdzie się zetknęły dwa takie przeciwieństwa, jak Roosevelt, który ma jeden tylko cel—podniesienie cen, bez względu na największe wahania i upadek waluty — oraz europejski „blok złoty” dla którego złoto jest fetyszem. Pomiedzy jednym i drugim zawieszona jest Anglia, która znowu jeden ma tylko idealny stosunek do funta sterlingu do dolara w ten sposób, by na tem handel i przemysł angielski nie stracił.

By ocenić wszechświatową sytuację gospodarczą trzeba sobie przedewszystkiem zdać sprawę ze znaczenia, jakie posiada Ameryka. Otóż wadą polityków starego świata, ugrzęzłym w rutynie jest, iż nie zdają sobie sprawy z tego najważniejszego czynnika, nie śledzą za zmianami, jakie dokonywują się za oceanem. A zmiany te są olbrzymim wpływem na bieg życia gospodarczego całego świata coraz bardziej daje się we znaki.

Nie tak dawno jeszcze za poprzedniego prezydenta, Hoovera panowała w Ameryce wszechwładnie zasada wolnej konkurencji i indywidualnej przedsiębiorczości czyli tak zw. liberalizmu gospodarczego, krepowanego coprawda do pewnego stopnia przez tak zw. Wallstreet (sfery giełdowe, wielkie finanse) i kilka wielkich trustów. Dziś zmieniło się to zasadniczo, Stany Zjednoczone weszły na nową drogę, którą można nazwać kapitalizmem państwowym.

Prezydent Roosevelt stoi faktycznie na czele nie jednego, ale trzech rządów. Rząd pierwszy, to ten nominalny, rząd Stanów Zjednoczonych, który faktycznie się odznacza—że wcale nie rządzi i utracił wszelkie wpływy. Proszę zapytać kierowników tego rządu, sekretarza stanu Hulla, albo ministra skarbu Woodina, co o tem wszystkim myślą, a odpowiedzą wam, że zostali powołani wszelkiej inicjatywy i że muszą ograniczać się do codziennych funkcji administracyjnych. Nie oznacza to, że są to ludzie pozbawieni wszelkich zdolności, ależ można być wcale dobrym gimaastykiem, a nie być akrobatą, można być dobrym piechurkiem, a niepotrafić wdrapywać się na Gaurizankar, można z przyjemnością przebywać na świeżym powietrzu, ale nie lecieć do Stratosfery.

Szanowni panowie, tworzący oficjalny rząd Stanów Zjednoczonych, mogą być w normalnych warunkach dobrymi doradcami prezydenta, ale do karkołomnych sztuk, jakich wymaga od nich Roosevelt—nie są zdolni. Tak więc powstał drugi, przyboczny rząd Roosevelta, któremu w Ameryce nadano nieco dziwną nazwę „brain syndicate”, co oznacza niby „syndikat mózgowy”—jak gdyby, poza tym zespołem, ludzie nieposiadali mózgu. Na czele tego „syndykatu” stoją prof. Moley, bankier Warburg (żyd) i mr. Bullett. Są to ludzie niezwykle pomysłowi, o zakroju rewolucyjnym (oczywiście nie w tym sensie, jaki my, Europejczycy, nadajemy temu słowu), którzy decydujący wpływ wywierają na Roosevelta, który wpływowi temu łatwo ulega.

Skutki tego są widoczne. Nie tak dawno jeszcze, w orędziu, które Roosevelt ogłosił przy objęciu rządu, obiecał on utrzymanie stałej waluty. Dziś odstąpił całkowicie od tej zasady, wbrew protestom wielkich finansistów, z Morganem na czele, których upokorzył w sposób brutalny.

Trzeci rząd, to jest rząd wykonawczy, którego zadaniem jest wykonywać praktycznie plany, obmyślane teoretycznie przez

## Z prasy.

### Wiadomości oficjalne.

Jak wiadomo, Polska Agencja Telegraficzna, jest głównym źródłem wiadomości, z których musi nasza prasa korzystać. Niejednokrotnie zdarzało się nam kwestjonować wiadomości P.A.T-icznej, jako tendencyjne lub wręcz niezgodne z prawdą.

Ale okazuje się, że nietylko my nie mamy zbyt dużego zaufania do wiadomości pochodzących ze źródeł oficjalnych.

Są ludzie w szeregach sanacji i to nawet posłowie, którzy kwestjonują „ściśłość” oficjalnych wiadomości.

Tak na przykład „Robotnik” cytując przemówienie posła BB, Waszkiewicz, na zjeździe sanacyjnej organizacji robotniczej w Łodzi.

„Na zjeździe p. pos. Waszkiewicz wygłosił obszerny referat na temat t. zw. ustawy scaleniowej, przyczem poddał surowej krytyce ograniczenia ubezpieczeń społecznych, wprowadzone przez tę ustawę. Zarazem referent poruszył kwestię bezrobocia i „Funduszu Pracy”, podkreśliwszy, że w Polsce, wbrew statystyce oficjalnej, jest około 600.000 bezrobotnych”.

Wprawdzie „Robotnik” i tę cyfrę kwestjonuje, jako zbyt niską, ale w każdym razie stwierdzenie przez posła BB, że źródła oficjalne z lekkim sercem podają cyfrę przeszło o połowę mniejszą od rzeczywistej, jest nader znamienne.

W przemysłowej sanacji. Że w rodzinie sanacyjnej nie wszyscy żyją zgodnie, o tem już wróble na dachu święgorca. Zresztą prasa coraz częściej notuje objawy tych wewnętrznych tarć.

Po niepokojach we Lwowie, przyszła kolej na sąsiedni Przemysł. Pisze o tem „Nowy Głos Przemysłowy”.

„W łonie miejscowego BBWR wre od pewnego czasu namietana walka na tle zarówno obywateli lokalnego, jak i wpływów w „terenach”. Utworzyła się już nawet poważna opozycja, z p. inż. Dąbrowskim na czele, zmierzająca do „oczyszczenia” t. j. sanacji z elementów „napiływowych”, niezwiązanych z „ideologią” Marszałka w sposób wolny od jakichkolwiek zarzutów i podejrzeń w kierunku osobistych korzyści materialnych.

Frona, z p. inż. Dombrowskim na czele, ma podobno za sobą znaczny odłam tych oryginalnych sanatorów „sanacji”. Zapowiadane są też w razie zwycięstwa daleko idące rzygi z szeregu intrygnych stanowisk, obsadzonych przez ludzi symulujących tylko przynależność do obozu rządowego. Ataki opozycji-

## Rozruchy w hiszpańskim Maroku.

MELILLA (Pat). Wybuchły tu poważne rozruchy, połączone ze strajkami generalnym. Rozruchy wywołali syndykaliści, domagając się wypuszczenia na wolność swych uwięzionych towarzyszy. Grupy strajkujących zmusiły wszystkie sklepy do zamknięcia. Zycie zamiarło całkowicie. Stacja

Roosevelta, wspólnie z „brain syndykatem”. Na czele tego „rządu wykonawczego” stoją ludzie, uposażeni w swoim zakresie w nieograniczoną, dyktatorską władzę. Tak więc jest tu dyktator od rolnictwa, dyktator finansowy Bernard Baruch (naturalnie żyd), dyktator dla przemysłu gen. Johnson. Jest to osobistość groteskowa, człowiek, przemawiający do największych przedstawicieli przemysłu, jak kapral do rekrutów. Ma z tej racji dużo wrogów, ale przynajmniej trzeba, że zdaje sobie sprawę z celów, do których zmierza, a zmierza do nich konsekwentnie, łamiąc wszelkie przeszkody i opór. Celem zaś, który sobie wytknął, jest wprężenie wielkiego przemysłu do projektowanego dzisiaj ogólnej reformy gospodarczej. Pierwszymi etapami tej reformy, w dziedzinie przemysłu są: zmniejszenie godzin pracy, ustanowienie minimum płacy robotniczej oraz ustalenie maksimum dochodów przedsiębiorcy. Największym kapitalistą, który jedynie w stanie jest dostarczyć przemysłowi i rolnictwu potrzebnych, miliardowych kredytów — jest państwo, na którego czele stoi wszechwładny prezydent ze swoją radą przyboczną. Przeciwnicy Roosevelta nazywają system ten komunistycznym, w przeciwstawieniu jednak do doktryny bolszewickiej, wszechwładza nie należy tu do jednej warstwy robotniczej, ale do państwa, co znowu przypomina nieco ustrój faszystowski.

Zdaniem Sauerweina, na któ-

stów skierowane są głównie przeciw składowi tut. Rady miejskiej i władzom magistrackim, co do których sygnalizowana jest już w najbliższym czasie zmiana watry.

Opozycja sanacyjna - antysanacyjna ma podobno za sobą poparcie partyjnych władz lwowskich.

Jaki będzie epilog tego ciekawego widowiska, wkrótce zobaczymy”.

„Wolę tuł. mniejszość narodową, aniżeli tutejszych Polaków”.

Pelpliński „Pielgrzym” drukuje pod powyższym nagłówkiem taką oto korespondencję jednego ze swych czytelników.

„W naszej okolicy, tj. w powiecie świeckim, zdarzył się wypadek, który obrazuje warunki, w jakich żyjemy. Pewien obywatel, posiadacz 300-morgowego gospodarstwa, udał się do Starostwa w Świeciu, w wydanie mu karty łowieckiej, której przeznaczenie, nie odnowił w terminie, zaco został ukarany grzywną 30 zł. Po zaplaceniu tej kary zwrócił się piśmiennie o kartę łowiecką, a gdy mu odmówiono, zwrócił się osobiście do referendarza starostwa, p. Buczaka o wyjaśnienie, ewtl. o wydanie nowej karty. P. Buczak wówczas wyraził się w następujący sposób: „Wolę tutejszą mniejszość narodową, która jest więcej lojalniejsza wobec władz, aniżeli tutejsi Polacy”. Zapewniał dalej p. Buczak, że on zaprowadzi tu nareszcie porządek”. W końcu dodał, że „gdyby się Pan nawet odwołał do wyższej instancji, to ja się postaram o to, że jednak pan karty łowieckiej nie otrzyma”.

Należy nadmienić, że pan, którego w ten sposób p. Buczak potraktował, jest Polakiem - katolikiem, urodzonym w Gdyni. Przy obejmowaniu Urzędu i Pomorza należał do straży obywatelskiej, za co otrzymał „honorową odznakę frontu pomorskiego”. Służył w wojsku polskim od r. 1922 do 1924 r., przez pewien czas był członkiem magistratu m. Gdyni, nie był nigdy karany i cieszył się jak najlepszą opinią. Wymieniony kupił 300-morgowe gospodarstwo od Niemca i około ma sąsiadów jeszcze Niemców. Ten sam obywatel posiadał od r. 1924 do r. 1932 zezwolenie na posiadanie i noszenie krótkiej broni palnej (rewolweru). W lutym obecnego roku prosił Starostwo o pozwolenie na posiadanie tej broni w dalszym ciągu. Odmówiono mu jednak. Zrobił potem odwołanie od tej odmowy do województwa, podając w prośbie, że dom stoi w odosobnieniu, i że w razie napadu nie miałby się czym bronić. Lecz i Województwo odmówiło. Widocznie słowa p. Buczaka, że i wyższa władza nie da pozwolenia, nie pozostają bez wpływu. Należy dodać, że okoliczni Niemcy pozwolenia na broń otrzymali. Fakty wyżej podane, są szeroko omawiane i wywołują powszechne zdziwienie, a ludzie mówią między sobą: „dlaczego to się wszystko dzieje i dokąd to prowadzi?”

rego powołaliśmy się na początku niniejszego artykułu, politycy europejscy, jak wogóle cała prawie opinia europejska, wychowana w tradycjach, popędziła nie błąd kapitalny, że, ile razy staje wobec nowych jakichś form rządów, lekceważy je, przepowiadając im rychły upadek. Ze przepowiednie te nie zawsze się sprawdzają, tego dowiodła Rosja bolszewicka i Włochy faszystowskie.

Przepowiadano także, że upadek funta szterlinga niedługo potrwa, tymczasem funt szterling nietylko nie podniósł się, ale pociągnął za sobą dolara. Dziś pocieszają się, że zniżka dolara jest tylko objawem chwilowym. Niewątpliwie, Roosevelt mógłby z łatwością podnieść dolara do normalnego stanu, pytanie tylko — czy zechce? Wyrządziłby w ten sposób wielką dogodność dla europejskich ciułaczy, ale przekreśliłby wszystkie korzyści, które przyniosł Ameryce, która go błogosławi za ten czyn. Brzemie długów, pod którym ugięło się rolnictwo i mniejszy przemysł amerykański, tonie, jak śnieg na wiosnę, w miarę upadku dolara; ceny rosną, a z nimi zarobki szerokiej mas pracowniczych fizycznych i umysłowych.

Byłoby dziecinstwem przypuszczać, że Roosevelt w trosce o złotą walutę francuską, czy inną jaką, odstąpi od swych planów.

Europa sama musi się bronić przed neobolszewizmem amerykańskim, jako że to, co się dzieje, jest w gruncie rozbojem w dzień biały, na otwartej drodze.

## Krwawe zajścia w pow. ropczyckim. Co pisze o nich «Zielony Sztandar».

„Gazeta Warszawska” (nr. 218A z dn. 17. VII.). nie skomunikowana, podaje następujący przedruk z nieskomunikowanego także Nr. 16 „Zielonego Sztandaru” na temat krwawych wydarzeń w powiecie ropczyckim.

### ZABICI.

„Otrzymałmy — pisze organ ludowy — listę zabitych chłopów, narazie z jednego tylko powiatu ropczyckiego.

Zalobna ta lista przedstawia się w sposób następujący:

1) Józef Grobelny, lat 30, z Nockowej; 2) Józef Worek, lat 25, z Nockowej; 3) Wawrzyniec Chebzieński, lat 66, z Nockowej; 4) Tomasz Chmiel, lat 40, z Nockowej; 5) Marcin Uljarz, lat 64, z Nockowej; 6) Michał Pazdam, lat 43, z Nockowej; 7) Jan Kocon, lat 42, z Wiercan; 8) Franciszek Przypek, lat 27, z Wiercan; 9) Franciszek Porys, lat 35, z Wiśniowej; 10) J. Szmul, lat 35, z Głowaczowej.

### RANNI.

1) Franciszek Rzepka z Nockowej (ciężko ranny); 2) Kazimierz Pieprzak z Nockowej (ciężko ranny); 3) Walenty Przypek z Nockowej; 4) Jan Worek z Nockowej; 5) Wawrzyniec Ciosek z Nockowej (ciężko ranny, obcięta noga); 6) Karol Mik z Nockowej (ciężko ranny); 7) Franciszek Przypek z Wiśniowej; 8) Władysław Pyra (lat 55, ciężko ranny); 9) Jan Szela z Wiercan (ciężko

## OFENSywa WYDAWNICTWA AUSTRIACKICH NA POLSKĘ.

Od chwili ogłoszenia bojkotu prasy niemieckiej w Polsce i od chwili, gdy prasa ta, wskutek przeprowadzonej „Gleichschaltung”, straciła dużo na swej wartości informacyjnej, zaznaczyła się w Polsce silna inwazja dzienników wiedeńskich. Kolportowane są wszędzie (nie wyłączając Poznania) przedewszystkiem: „Neues Wiener Journal”, „Neue Freie Presse”, „Wiener Allgemeine Zeitung”, „Mittags-zeitung”.

Niektóre z tych dzienników dla odróżnienia od pism, wychodzących w Rzeszy Niemieckiej, zaopatrywane są przy nagłówku w napisy, wykonane pieczętą gumową, a objaśniające ich pochodzenie np. „Gazeta austriacka”, „Wiener Zeitung” itp.).

Ofensywa wielkich dzienników wiedeńskich na rynki polskie ujawniła się także w tem, że administracja tych dzienników wysyłała znaczne ilości numerów okazowych pod adresem kawiarni, restauracji, pensjonatów, a nawet osób prywatnych w naszym kraju.

Podobna akcja prowadzona jest zresztą przez wydawnictwa austriackie w innych krajach.

Na rynku gazetowym (także u nas) pojawiły się nado wydawnictwa, które powstanie swe zawdzięczają wyłącznie oparciu na władzy w Niemczech przez Hitlera i bezwzględne toniepieniu przez niego opozycji. Jest to przedewszystkiem organ socjalistycznej emigracji niemieckiej „Neuer Vor-

## Fundatorka Domu Polskiego w Argentynie odwiedza Polskę.

W pierwszej połowie lipca r. b. bawiła w Warszawie dzielnia i ofiarna Polka z Argentyny, fundatorka Domu Polskiego w Buenos Aires p. Marja de Rocca.

Baronowa de Rocca obecnie jedna z zamożniejszych kobiet w Argentynie, wyjechała z Polski z rodzicami przed 50 laty jako kilkoletnie dziecko.

Mimom to długiego pobytu poza krajem, p. de Rocca nie zapomniała o Polsce; dla kolonii polskiej w Buenos Aires stała się prawdziwą, oddaną sercem opiekunką. Przed niespełna dwoma laty ufundowała dla Polaków w Argentynie wspaniałą „Dom Polski”, który stał się ogniskiem życia społecznego-organizacyjnego i narodowego tamtejszego wychodźstwa naszego.

Biednym bezrobotnym rodakom emigrantom ta dzielnia kobieta nieraz spieszy z pomocą.

Pani de Rocca jest indywidualnością niepowądzoną, kobietą wielkiej energii i pracy. Będąc wdową sama prowadziła ogromne przedsiębiorstwo eksportowo-importowe, które ma 24 oddziały w Ameryce i prowadzi interesy handlowe z trzema częściami świata. Panią de Rocca witali w Warszawie przedstawiciele Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, a wiceprezes tej instytucji, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta

ranny); 10) Grdeń z Straszęcina; 11) Ciba z Etraszęcina; 12) Gawle z Zborowej; 13) Piróg z Grabin.

Lista ranny z powiatu ropczyckiego nie jest jeszcze zupełna.

### 60 CHŁOPÓW W ARESZCIE.

Dotychczas trudno jeszcze zorientować się, ilu chłopów zostało aresztowanych w środkowej Małopolsce w związku z zajściami. Liczba ich musi być jednak duża. Wiadomo nam, że w samym więzieniu w Tarnowie było w ubiegłym tygodniu 60 chłopów z jednego tylko powiatu ropczyckiego.

Pomiedzy aresztowanymi jest także ksiądz Bachota, proboszcz z Rakszawy, w powiecie łancuckim.”

### „KOMITET ADWOKACKI”.

W tym samym numerze „Zielonego Sztandaru” podano, że utworzył się komitet adwokatów, którzy podejmą się obrony aresztowanych chłopów. Do komitetu zgłosiło się 17 adwokatów.

Oprócz tej pomocy prawnej — czytamy dalej w „Zielonym Sztandaru” — tworzy się zespół ludzi współczujących z dół chłopskich bojowników, którzy starać się będą o dostarczenie im możliwej pomocy w więzieniu oraz zbieranie ofiar na opiekę nad rodzinami chłopskich więźniów politycznych, które często znajdują się w rzeczywistej i ciężkiej potrzebie.”

— Szanowanie.

— Bóg z wami...

— Ja sejmtem numerowy i polecam się laskawym względem.

— Na względy możecie liczyć.

— A na napiwecek.

— Złotówka jak marnotrawną dziecię wyjeżdża z kieszeni.

— Szanowanie.

— A to co?

— Ja sprzątam pokoiki.

— Druga złotówka idzie śladami pierwszej.

— Sługa uniżony.

— Kogo Bóg dał.

— Posługaczka.

— A za co.

— Tak, za posługę.

— Ale komu?..

— Nic nie szkodzi..

Trzecia złotówka jak dziecię ojca zadziwionych „gnie bezpamiętnie.

— Szczęśliwej podróży panu.

— A dziękuję..

— Nic nie szkodzi.. napiwecek.

— A pan kto?

— Kelner.

— Nic nie jadłem.

— Ale mógł pan jeść. Jakieś śniadanko, albo kawkę.

— Ale niejadłem.

— To się nieliczy.

Pięćdziesiąt groszy z kasy ogólnej jednak odlicza gość.

Na pierwszym pięttrze boy w sposób zdecydowany i nieuznający sprzeciwu zyczy ci szczęśliwego dojazdu do domu, w portierni taki generał z błyszczącymi guzikami daje ci do zrozumienia, że dowód możesz wykupić tylko z jego szponów, bądź pieniędzi, bądź życiem.

Znajduje się jak utracone szczęście jakas i czyszą pokójkowi, wice-admirał od otwierania drzwi, fryzjer, kasjer, buchalter hotelu i chłopczyca, co przed hotelem sprzedaje gazety.

„Hej sowy, puchacz i kruki I my nie znajmy litości!”

Biedny pan Adam widocznie pisał te słowa, mając świeżo w pamięci wizytę w hotelach warszawskich. Ale gość wyjeżdża, hotel zamiera, tylko krwią pasażera opita służba knuje się jak paszożyty pod tapetą, dopóki inna ofiara nie pojawi — by złopać zeń soki żywotne.

No bo kryzys przecie, kryzys.

M. Junosza.

## Eksport polskiego węgla do Austrii.

W kłach przemysłowych zwracają uwagę na to, że konflikt austriacko-niemiecki odbił się już dotkliwie na naszym eksporcie węglowym do Austrii, który w ub. miesiącu wziósł do 29 tys. ton.

## Kartel cementowy boi się rozwiązania.

Na onegdajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omawiano również sytuację w przemyśle cementowym a to ze względu na politykę kartelu cementowego, który opiera się od dłuższego czasu żądaniom co do obniżki cen. Jak donoszą z kół zbliżonych do rządu rozwiązanie kartelu cementowego jest kwestią niedługiego czasu. Wiadomość ta pojawiła się w niedzielę w piśmie „Przemysł”. Natomiast popołudniu stało się wiadome, że właśnie w sobotę równocześnie z komitetem ekonomicznym odbyło się specjalne posiedzenie kartelu ekonomicznego, na którym uchwalono zastosować się do cen zaleczanych przez rząd w lutym i stosować te ceny do końca roku.

R. P. p. B. Helczyński wydał na cześć dzielnej rodaczki przyjęcie w apartamentach „Patacu pod Blachą”.

## SZKICE I OBRAZKI. HOTEL.

Przyszła kreska na Matyska..

Hotele Warszawskie dotknął kry-

zys.

Jakby się zdawać miało, ceny winny być obniżone pościel bardziej czysta, służba uprzejmiej, obsługa bardziej staranna. Nic podobnego. Poza Europejskim i Bristolem (w jednym stał Amanullah w drugim jakiś kacyk murzyński, który zajął 127 pokoi. Jeden dla siebie resztę dla swoich żon) hotele stolicy — drogie są, aroganckie i wszystkie mają jednakowo w pokojach zbukierowane lustra, w których jak się człowiek przejrzy to nawet własna gęba wstępną się wyjawia. Ale to trudno. Nie można za swoje głupie 15 czy 20 złotych na dobę za wiele wymagać, a łazienek też nie wszędzie spotkasz, bo dudzie nieprzywykły. Kryzys jednak objawia się nie w zmiecen cen, tylko w specjalnej napastliwości służby.

Miesiące całe pokoje stoją pustką, a służba niewie co z nudów robić i zgłodu puchnie jak pchły co się w dywanikach hotelowych legną.

Aż tu dnia któregoś spada gość z nieba. Mieszkaż bratku i dziwisz się, że służby wcale nie ma, a taki hotel ogromny. Buty sam sobie firankami obcieraś z kurzu, wodę sam wylewasz, gdzie się da i łóżko sam jako tako ścielasz. Nie myśl jednak, że służby nie ma.

To tylko pozor i cisza przed burzą taka w portierni panuje.

Jest służba, tylko przyzaciła się na ciebie, jak tygrys w dzungli i nawet pomrukiem nie daje o sobie znać. Nie myśl też, że w pokoju przez ciebie zajmowanym nie pokazuje się nigdy. Owszem, odwiedza go i twoje walizki, by popatrzeć czy czego nie masz niepotrzebnego i by takiego gościa jak ty otakować.

Ale spróbuj tylko zdradzić się z tem, że jutro rano wyjeżdżasz.

Ha! nieboże. Już dał ciębie ratunku niema. W każdej ubikacji hotelowej czyha na ciebie osobnik jakiś z ręką wyściągniętą i bolesnym na ustach uśmiechem.

— Szanowanie.

— Bóg z wami..

— Ja sejmtem numerowy i polecam się laskawym względem.

— Na względy możecie liczyć.

— A na napiwecek.

— Złotówka jak marnotrawną dziecię wyjeżdża z kieszeni.

— Szanowanie.

— A to co?

— Ja sprzątam pokoiki.

— Druga złotówka idzie śladami pierwszej.

— Sługa uniżony.

— Kogo Bóg dał.

— Posługaczka.

— A za co.

— Tak, za posługę.

— Ale komu?..

— Nic nie szkodzi..

Trzecia złotówka jak dziecię ojca zadziwionych „gnie bezpamiętnie.

— Szczęśliwej podróży panu.

— A dziękuję..

— Nic nie szkodzi.. napiwecek.

— A pan kto?

— Kelner.

— Nic nie jadłem.

— Ale mógł pan jeść. Jakieś śniadanko, albo kawkę.

— Ale niejadłem.

— To się nieliczy.

Pięćdziesiąt groszy z kasy ogólnej jednak odlicza gość.

Na pierwszym pięttrze boy w sposób zdecydowany i nieuznający sprzeciwu zyczy ci szczęśliwego dojazdu do domu, w portierni taki generał z błyszczącymi guzikami daje ci do zrozumienia, że dowód możesz wykupić tylko z jego szponów, bądź pieniędzi, bądź życiem.

Znajduje się jak utracone szczęście jakas i czyszą pokójkowi, wice-admirał od otwierania drzwi, fryzjer, kasjer, buchalter hotelu i chłopczyca, co przed hotelem sprzedaje gazety.

„Hej sowy, puchacz i kruki I my nie znajmy litości!”

Biedny pan Adam widocznie pisał te słowa, mając świeżo w pamięci wizytę w hotelach warszawskich. Ale gość wyjeżdża, hotel zamiera, tylko krwią pasażera opita służba knuje się jak paszożyty pod tapetą, dopóki inna ofiara nie pojawi — by złopać zeń soki żywotne.

No bo kryzys przecie, kryzys.

M. Junosza.

## Piękna duża sala w śródmieściu

wraz z 3 prz

# KRONIKA.

## WCZORAJSZA BURZA.

Ubiegłej nocy i w ciągu dnia wczorajszego przeszły nad miastem silne burze połączone z wyładowaniami atmosferycznymi. Szczególniej burza dzienna pozostawiła na terenie miasta liczne ślady.

Bardzo silny wiatr zrywał z domów dachówki (zaul. Franciszkański) oraz zniszczył szereg drzew na peryferiach miasta.

Na ulicy Subocz, wskutek u-

szkodzenia przewodów elektrycznych, nastąpiło szereg krótkich spięć. Spopy iskier elektrycznych wyrzucane z przewodów nadawały niesamowite tło szalejącej nawałnicy.

Jeszcze bardziej silna nawałnica szalała na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Z powodu licznych uszkodzeń w liniach komunikacyjnych dotychczas brak stał się ścisłych relacji.

## Antokol będzie skanalizowany, ul. Kalwaryjska otrzyma wodociąg.

Dowiadujemy się, że toczone się od dłuższego czasu między miastem a władzami wojskowymi pertraktacje w sprawie skanalizowania i zaprowadzenia wodociągów w instytucjach i gmachach wojskowych na terenie Wilna są już bliskie sfinalizowania. Władze wojskowe zgadzają się wyasygnować na ten cel 200.000 złotych. Podług projektu opracowanych przez Magistrat z kredytów tych ma być skanalizowana ul. Antokol, poczynając od mostu do kościoła św. Piotra i Pawła, natomiast na swój koszt magistrat przeprowadzi roboty nad skanalizowaniem ul. Tyszkiewicza do palacu Tyszkiewicza do mostu, a na stopień t. zw. „syfon” pod nurtem rzeki Wilenki, który przebiegać będzie połączenia kanalizacyjnego. Należy tu zaznaczyć, że ostatnio dążąc do uporządkowania sanitarnego miasta i podniesienia warunków zdrowotnych ludności magistrat przeprowadza planową akcję odseparowania

ścieków kanalizacyjnych od Wilki zwłaszcza zaś w rejonie Antokola, gdzie mieści się szereg przystanków wioślarskich.

Jeżeli chodzi o roboty wodociągowe, to tutaj program jest niemiernie bogaty. Wodociąg w pierwszym rzędzie otrzyma dzielnica Kalwaryjska. Roboty nad układaniem rur rozpoczęte zostaną już w pierwszej połowie sierpnia, poczynając od ul. Mickiewicza i będą przebiegały długim kolejno realizowanym pasmem po przez ulice: Wileńską do mostu Zielonego, gdzie wybudowane zostaną dwie studzienki a następnie Lwowską, Artyleryjską i Derewnicką, aż do ul. Trebackiej.

Roboty te pozwolą na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych a przedewszystkiem zapotrą wręcz w wodociąg jedną z centralnych dzielnic miasta, co nie pozostanie bez wpływu na podniesienie warunków zdrowotnych okolicznej ludności.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
W całym kraju zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów oraz słabą skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

**DYŻURY APTEK.**  
Dzisiaj w nocy dyżuruje apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysokiego (ul. Wielka 3), Frumina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (róg ul. Stefanki i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapskiej.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
Los niedokończonych budynków Ośrodka Zdrowia. Jak wiadomo w latach lepszej konjunktury magistrat rozpoczął przy zbiegu zaul. Kucharskiego i ul. Kijowskiej budowę gmachu Ośrodka Zdrowia. Budowa posuwała się bardzo daleko, bo doprowadzona została aż pod dach, na wykończenie jednak zabrakło kredytów, tembardziej, że Ośrodek wymaga bardzo kosztownych instalacji. W związku z tem władze miejskie zamierzają w ciągu jeszcze bieżącego roku gmach ten wykończyć i czasowo oddać na pomieszczenie jednej ze szkół powszechnych, a po paru latach po uzyskaniu funduszy oddać go do użytku Ośrodka Zdrowia. Trzeba zaznaczyć, że wykończenie gmachu dla użytku szkolnego potrzebne jest suma 70.000 zł. Fundusze te magistrat ma nadzieję zdobyć z Funduszu Pracy.

**Zakończenie robót brukarskich na ul. Niemieckiej.** W dniu wczorajszym zakończone zostały prowadzone od dłuższego już czasu roboty nad układaniem nowej jezdni na ul. Niemieckiej. Kołką kamienną pokryto się zgórą 1700 metrów<sup>2</sup> jezdni. Ruch na nowej jezdni otwarty zostanie w przyszłym tygodniu.

**Niezbędne roboty kanalizacyjne.** W tych dniach rozpoczęte zostały na ul. Filareckiej roboty kanalizacyjne.

Przy okazji należy nadmienić, że na skutek tych robót wszelka komunikacja kołowa tej dzielnicy z śródmieściem została przerwana, gdyż zwaly ziemi, które wydobyto nieumiejętnie rozrzucono na całej szerokości ulicy, nie zostawiając nigdzie choćby wazkiego przejazdu. Przechodnie narazeni są na karkołomne wędrówki po zwalach ziemi.

**Zakończenie pierwszej części robót kanalizacyjnych na ul. Popowskiej.** Wczoraj zakończone zostały roboty kanalizacyjne na ul. Popowskiej na odcinku od rynku Zarzecznego do ul. Filareckiej.

**Roboty brukarskie na ul. Miłosiernej.** Wczoraj Magistrat m. Wilna przystąpił do przebrukowania jezdni na ul. Miłosiernej.

**Z MIASTA.**  
**Rowerzyści oszmiańscy w Wilnie.** Bawi w Wilnie wycieczka młodzieży z Oszmiany, która w ilości kilkunastu osób przybyła rowerami do naszego miasta. Wycieczka wzięła za bazyki miasta oraz bliższe i dalsze okolice, jak Werki, Troki i t. d.

**Popierajcie Polską Maclera Szkolną.**

## Jak się czują Polacy w powiecie słonimskim?

Przed nami leży podanie, podpisane przez stu kilkudziesięciu mieszkańców parafii w Byteniu pow. Słonimskiego.

Podanie skierowane jest do J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, ale wiemy, że analogiczne pismo wysłane zostało na ręce p. ministra spraw wewnętrznych.

Nie sposób podawać tej skargi w całości, zajęłoby to zbyt wiele miejsca i nie wszystko, co ona zawiera ma bezwzględna wartość z punktu widzenia dziennikarskiego. Ale są ustępy, których pominąć nie wolno, albowiem są one żywym obrazem stosunków panujących w północno-wschodnich województwach Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem ze skargi tej wynika, iż miejscowy ksiądz katolicki jest planowo i systematycznie odsuwany od wszelkich instytucji społecznych, że utrudnia mu się pracę duszpasterską, a władze, zarówno lokalne, jak i powiatowe zużywają sporo energii na inwigilowanie byteńskiego proboszcza, którego raz poraz odwiedzają najrozmaitsi dygnitarze, interesując się w sposób nieraz wprost natarczywy tem, co się dzieje na plebanji i w jej najbliższym otoczeniu.

Jednocześnie niezwykłym względami „czynników miarodajnych” cieszy się miejscowy „batuszka”.

Przy czynnym poparciu byteńskiego wójta, Marijana Zabierowskiego i nauczyciela szkoły powszechnej, Pawła Kroła, został ten duchowny prawosławny wysunięty na kierownika akcji „dożywiania głodnych dzieci”. „Batuszka” stanowisko to wykorzystywał dla propagandy na rzecz prawosławia.

Autorzy podania całkiem nie dwuznacznie oskarżają go o faworyzowanie dzieci starostów cerkiewnych z krzywdą, dla rodzin katolickich i tych z pośród prawosławnych, którzy skłaniają się ku katolicyzmowi.

Twierdzą oni dalej, że dzięki tego rodzaju polityce doszło do tego, że w osadzie Drażno wymarła z głodu i nędzy rodzina katolicka, a mianowicie niejaki Stanisław Ławński i jego dwoje dzieci.

W akcji dożywiania więcej zwracano uwagi na autoreklamę niż na samo dożywianie.

Robiono odpowiednie zdjęcia fotograficzne, a gdy dzieci szkolne nie chciały fotografować się z popem prawosławnym, grożono im niewydaniem obiadu.

We wrześniu 1931 r. „batuszka” Michał Pawłowski prowadził wrogą biskupowi Czarneckiemu agitację, w związku z mającym nastąpić przyjazdem biskupa do parafii byteńskiej.

O tem, że w swej antypolskiej agitacji „batuszka” niczem się nie kępuje świadczy m. i. odezwanie się w szkole do jednego z chłopców (katolika i Polaka): „Takim ty budiesz Palakom, jak ja cariom” („Takim ty będziesz Polakiem, jak ja carem”).

Wszystko to nie przeszkadza p. kierownikowi szkoły w dopuszczaniu popa nietylko do wykładów religii prawosławnej, ale tak-

że i do zastępowania w lekcjach języka polskiego, jak to miało miejsce w dn. 8 i 13 czerwca.

Podobny stan rzeczy doprowadził do wytworzenia się wrogich stosunków pomiędzy działwą prawosławną i katolicką.

Dzieci prawosławne traktują dzieci polskie niemal z pogardą i z Polakami nie chcą siedzieć na jednej ławce.

Wrogie stosunek p. wójta i jego paczki do Kościoła katolickiego datuje się nie od dziś.

Już w 1930 r. potrafił wójt Zabierowski zakłócić porządek uroczystości Bożego Ciała, bo się właśnie w tak uroczyste święto prowadziło roboty przy naprawie drogi, a konie p. wójta wozili cembrowiny.

Ludność katolicka cierpliwie to wszystko znosiła, jako dopust Boży. Jednakże cierpliwość musiała się wyczerpać.

Stało się to z okazji zagarnięcia placu przed kościołem.

Najpierw na tym placu wystawiono pomnik, który następnie ogradzono.

Wprawdzie stało się to bez wiedzy księdza proboszcza, ale ostatecznie pomnik nikomu nie przeszkadza.

Widocznie brak sprzeciwu ostatecznie osmielił pana wójta, bo przeprowadził on przez radę gminną uchwałę, że na placu przed kościołem ma powstać skwer dla spacerów i zabaw strzeleckich.

W wigilię Bożego Ciała, korzystając z nieobecności księdza proboszcza plac ogradzono tak, że do stępu do kościoła został przecięty.

Gdy na drugi dzień poczęły napływać do świątyni liczne rzesze wiernych, widok zagrodzonego placu wywołał zrozumiałe oburzenie.

Posypały się narzekania na porządek i na „polskie rządy”.

Bardziej krewcy poczęli nawoływać do zwalania parkanu.

Na szczęście interwencja księdza proboszcza powstrzymała wzburzony tłum od popełnienia gwałtu.

Mając jednakże na uwadze stan umysłów oraz pragnąc zapobiec przeciwko nieposzanowaniu praw Kościoła ze strony władz gminnych, zamknął ksiądz proboszcz świątynię i odwołał nabożeństwo.

Autorzy skargi, opisując nader wymownie rozgoryczenie ludności katolickiej pytają:

„Gdzie władza, gdzie prawo, gdzie sprawiedliwość?”

W jakim kraju my żyjemy i czemu nikt nie widzi, co tu się dzieje? Polacy, którzy cierpieli w czasach niewoli i teraz muszą cierpieć, patrząc na zamknięty kościół i zagrodzoną drogę.

Na tem możemy skończyć.

Ten głos żalu i rozpaczy, jest tak wymownym, że chyba wrzuciły nawet panów referentów i radców z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Niech słyszą, jak się ludzie pytają: „W jakim kraju żyjemy.....”

P. Kownacki.

## Naga kobieta na ul. Wiwulskiego.

Wczoraj wieczorem zatrzymał policjant na ul. Wiwulskiego nagą kobietę, która, wybiegłszy z jednej z bram, zaczęła wzywać pomocy. Policjantowi owinął ją swoim płaszczem i dostarczył do komisariatu. Tam się wyjaśniło, iż kobieta ta padła ofiarą zemsty żony swego kochanka, wraz z którym przyszła do niej, by przeprowadzić pertraktacje o rozwódzie. Prawna

żona, oburzona jej zjawieniem się w mieszkaniu, zaalarmowała sąsiadki, które napadły na nią i po biły, poczem, rozebrawszy do naga, wypędziły na ulicę. Kochanek jej, zapomniawszy o najprymitywniejszych zasadach przyzwoitości, zbiegł, pozostawiając ją w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Wypadek uwieczniono w protokole.

## KRONIKA POLICYJNA.

**Napad nożowy w śródmieściu.** Wczoraj w nocy napadnięty został przez nieznanego osobnika wracający do domu Kazimierz Narwoysz (Tatarska 12), któremu napastnik zadał poważną ranę nożem w okolicy piersi. Pogotowie przewiozło ranego do szpitala św. Jakóba.

**Kradzież gotówki z poduszki.** Konstancja Piotrowska (Kalwaryjska 24) przechowywała w swojej poduszce 140 zł. O tem dowiedzieli się złodzieje, którzy wczoraj, w czasie nieobecności Piotrowskiej rozpruli poduszkę i skradli stamtąd jej cały dobytek. Policja ustaliła, kim są złodzieje. Narazie jednak nie zdołała ich zatrzymać.

**Kradzież aparatu fotograficznego.** Kozłowski Dawidowi (Mickiewicza 4) skradziono z niezamkniętego sklepu aparat fotograficzny wartości 415 zł.

**Kradzież złotych rubli.** Piotrowicz Konstancji (Kalwaryjska 24) skradziono z niezamkniętego mieszkania 140 rb. ros. w zlocie. Sprawców nie ujęto.

**Zatrzymanie złodziejk.** Jaszunskiej (Rydzka Śmigłego 22) skradziono z mieszkania garderobę damską oraz bieliznę, wartości 180 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonały Licht Joanna i Giesia (Rydzka Śmigłego 22), które zatrzymano. Skradzionych rzeczy narazie nie odnaleziono.

**Pochwyty na kradzieży.** W nocy z 16 na 17 bm. zatrzymała policja Muraszkę Mieczysława (Nowogrodzka 127) na gorącym uczynku usiłowania kradzieży różnych przedmiotów ze składu przy ul. Witebskiej Nr. 1.

## WYPADKI.

**Tragedja służącej.** W ogrozie Celatniku usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencji octowej Sznitkówna Elżbieta (Sapieżyńska 9), lat 28, z zawodu służąca. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy odwoziło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyny usiłowania samobójstwa nie ustalono.

**Zamach Samobójczy.** W dniu 15 b. m. usiłował pozabawić się życia przez powieszenie Łuczkowski Franciszek (Majowa 30), lat 33, handlowiec. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Łuczkowskiego do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyny usiłowania samobójstwa narazie nie ustalono.

**Nagły zgon.** Wczoraj w godzinach rannych do Pogotowia Ratunkowego przywieziono Stanisława Amrozewicza, lat 37 (Legionowa 74), który, przechodząc ulicą, nagle zasłabł i padł nieprzytomny na chodnik. Chory podczas udzielania mu pomocy zmarł. Powody śmierci nie są znane. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

## Nowelizacja podatku obrotowego.

Dowiadujemy się, że w kołach gospodarczych toczą się obecnie narady nad nowelizacją podatku przemysłowego. Dodatek ten obejmując, jak wiadomo, zwykły podatek obrotowy oraz opłatę za świadectwo przemysłowe, czyli

ku przemysłowemu przynosiła życiu gospodarczemu nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 19 grudnia 1931 roku, rozporządzenie wykonawcze do niej oraz szereg związanych z nią okólników ministerstwa skarbu.

Polityka bowiem władz skarbowych w zakresie wymiaru i poboru podatku obrotowego ujawnia dwie zasadnicze tendencje. Pierwsza wyraża się w dążeniu do obniżenia skali podatkowej w drodze jej ewolucyjnego zmniejszania, druga zaś w wpływaniu na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w kierunku ujawniania ich faktycznych obrotów przez premjowanie przedsiębiorstw prowadzących prawidłowo księgowość.

Przy obniżaniu skali podatkowej daje się zauważyć wyraźną chęć ulżenia przedsiębiorstwom o obrocie towarowym oraz takim instytucjom, które ze względu na swą rolę społeczną zasługują na specjalne poparcie. Ostatnio szereg takich ulg w zakresie podat-

ku przemysłowemu przynosiła życiu gospodarczemu nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 19 grudnia 1931 roku, rozporządzenie wykonawcze do niej oraz szereg związanych z nią okólników ministerstwa skarbu.

W ciągu dwóch lat jednak zarówno wskutek potrzeb, podyktowanych przez samo życie, czego wyrazem były liczne memoriały sfer gospodarczych, jak i ze względów fiskalnych konieczność nowej reformy ustawy o podatku przemysłowym stała się bardzo aktualną.

## Dookoła zryczałtowania podatku przemysłowego.

W ministerstwie Przemysłu i Handlu obradowała w sobotę komisja dla spraw handlu, na której rozpatrywano sprawę zryczałtowania podatku przemysłowego. Przedstawiciele sfer handlowych zwracali uwagę, że dotychczasowe zryczałty są za wysokie, gdyż opierają się na obrotach z lat, gdy kryzys nie był tak silny. Przedstawiciel ministerstwa skarbu obiecał, że sprawa będzie załatwiona w drodze okólnika. Poruszono również sprawę zmuszania uczniów w szkołach do kupowania książek w sklepach szkolnych. I tu obiecano wydać okólnik, znoszący tę anomalję.

## W sprawie pożyczki.

W związku ze sprawą pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego wyjechała w dniu 15 bm. do Londynu specjalna delegacja polska pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. Adama Koca.

W skład komisji wchodzi z ramienia ministerstwa komunikacji: nac. inż. Wagner, prof. Podolski, inż. Kasyna i dyr. Bobkowski.

## Nieruchomości w Polsce.

Według oficjalnych danych, ogólna wysokość nieruchomości emisji listów zastawnych i obligacji, wypuszczonych w kraju przez polskie instytucje kredytu długoterminowego wynosi obecnie 2.133.000.000 zł.

## Na roboty publiczne.

Warszawa, 14. 7. (Tel. w.) Fundusz pracy wypłacił dotychczas w formie większych pożyczek na uru homienie robót publicznych około 7 milionów złotych. Wszystkie zapowiedzi przewidują wypłatę przynajmniej w miarę wpływów podatkowych.

**PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSIĘRDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO** pod nazwą: „ZRODŁO PRACY” — Trocka 19 — wykończyła PREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielizniarstwa, haftu, krawieczyny i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręką za rzetelne i tanie wykonanie zamówień.

## SPRAWY SZKOLNE.

**Remonty lokali szkolnych.** Korzystając z okresu ferij letnich magistrat przeprowadza obecnie gruntowny remont w lokalach szkół powszechnych, które do rozpoczęcia się lekcji zostaną kapitalnie odrestaurowane.

## Teatr i muzyka.

**Teatr muzyczny „Lutnia.”** Dzisiaj w dalszym ciągu operetka Kollo „Królowa nocy”. — Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2 zł. 90 gr. — Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

**Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dzisiaj o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz trzeci komedia muzyczna „Jim i Jill”. — Ceny biletów na „Jima i Jill” nie będą zniżane.

**Wystawa okrężna Spółdzielni Artystycznej.** Spółdzielnia Artystyczna organizuje okrężną wystawę sztuk plastycznych, która po krótkim pobycie w Wilnie zwiedzi Druskieniki, Grodno, Białystok, Wolkowysk, Słonim, Baranowicz, Nieśwież, Nowogrodek, Lidę, Młodziecno i Świątynię.

Przewodnią myślą organizacji wystawy okrężnej będzie propagowanie sztuki na prowincji. W tym celu Zarząd Spółdzielni Artyst. prosi członków Spółdzielni i osoby sprzyjające tej idei o jaknajliczniejsze zgłoszenie prac z dziedziny architektury, malarstwa, grafiki, rzeźby, zdobnictwa i fotografii artystycznej w terminie do końca r. b.

Wystawa okrężna będzie miała dział prac starych mistrzów, to też Zarząd Spółdzielni Artystycznej zwraca się do osób, posiadających odpowiednie prace, z prośbą o zgłoszenie na organizującą się wystawę.

Skład jury artyst. — art. mal.: Jerzy Hoppen, Aleksander Szturman, Marjan Kulesza, Czesław Wierusz-Kowalski i art. rzezb.: Stanisław Horno-Popławski. Prace należy zgłaszać do biura Spółdzielni Artystycznej, Wilno, ul. Mickiewicza 11, od godz. 9—23, codziennie.

**Juto Polska będzie dbała o tego, kto dziś dba o nią.**

## Urodzaj na grzyby.

Zmienna pogoda; upały, a zwłaszcza dużo wilgoci, spowodowały urodzaj grzybów.

Obecnie trwa sezon na dwa rodzaje grzybów: na smardze i lisiczki.

Również rozpoczął się eksport grzybów. Odbiorcami są państwa Europy środkowej, a w pierwszym rzędzie Niemcy.

Ceny na lisiczki w porównaniu z sezonem ubiegłym podniosły się o 20 proc., a na smardze o 50 proc.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 18 lipca.

7:00: Sygnał czasu i pieśń. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Chwilka gospod. dom. 13:57: Sygnał czasu. Prasa. Kom. met. Płyty. Dziennik południowy. 14:55: Płyty — muzyka popularna. Kom. gosp. 15:35: Płyty — utwory Griega. 16:00: Koncert. 17:00: Ze świata radiowego — pog. 17:15: Koncert. 18:15: Odczyt — „Nasza równowaga budżetowa”. 18:35: Recital wiołoncełowy. 19:40: Na widokregu. 20:00: Koncert żyweń (płyty). 20:50: Dziennik wiecz. 21:00: Wiad. rol. 21:10: Koncert. 22:00: Muz. tan. 22:25: Wiad. sport. Kom. 22:40: D. c. muzyki tanecznej.

Sroda, dnia 19 lipca.

7:00: Czas. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Chwilka gosp. dom. 11:57: Czas. Płyty. Prasa. Kom. Płyty. 12:55: Dziennik południowy. 14:55: Płyty — muzyka popularna. W przerwie kom. 15:25: Kom. gosp. Płyty — muzyka dawna. 16:00: Transm. 17:00: „Za kregiem polarn.” — odczyt. 17:15: Recital śpiewaczy Cecylii Otto. 17:40: Feljeton. 17:55: Transm. 18:15: Odczyt p. l. „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych”. 18:35: Recital śpiewaczy R. Petera. 19:40: Kwadrans literacki „Platon o gimnastyce”. 20:00: Muzyka lekka. 20:40: Rozmaitości. 20:50: Dziennik wiecz. 21:00: „Kult matki we współczesnej literaturze litewskiej” — odczyt. Muzyka lekka. 22:00: „Lew Sapieha” — odczyt. Muz. tan. Wiad. sport. Kom. Muz. tan.

## Fundusz drogowy.

Min. skarbu i komunikacji wydało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym funduszu drogowym, które wprowadza premje za przyczynienie się do wykrycia przestępstw z tego zakresu.

Premje w wysokości do tysiąca złotych przyznaje władza wojewódzka a ponadto minister komunikacji.

Premje wypłacać będzie się z funduszu drogowego.

# Z KRAJU.

## Zaległości podatkowe rolników.

Sprawa spłaty listami zastawnymi P. B. R.

Jak wiadomo przy parcelacji oddzielonej, dla zabezpieczenia interesów nabywcy, wszystkie sumy, wpłacone przez nabywcę otrzymuje nie właściciel parcelowanej nieruchomości ziemskiej, lecz są składane do depozytu Państwowego Banku Rolnego, Ponieważ, o ile na parcelowanej nieruchomości ziemskiej ciężka zaległość i podatkowe, urzędy skarbowe zwracają się do PBR o wypłatę ze złożonych depozytów owych zaległości, przeto właściciel częstokroć nie może otrzymać nic za sprzedaną ziemię.

Uznając, że taki tryb postępowania w dużym stopniu zmniejsza korzyści, płynące dla właściciela parcelowanej nieruchomości ziemskiej, minister skarbu specjalnym okólnikiem z dnia 10 czerwca r. polecił, aby w razie, gdy nabywcy otrzymują z PBR, pożyczkę w 4 i pół procentowych listach zastawnych tegoż Banku, połowa zaległości podatkowych była spłacana temi listami, a w gotówce również tylko połowa a nie całość, jak tego dotąd żądały urzędy skarbowe.

## Znów zbrodnia dzieciobójstwa.

Emilja Raczkowska, m-ka wsi Borowe, pow. dziśnieńskiego, zwykle nad ranem udawała się z sąsiadkami przez łąkę bagnistą do lasu, gdzie kobiety razem zbierały grzyby. Chociaż Raczkowska nikomu nie zdradzała się ze swej tajemnicy, iż jest w oczekiwaniu dziecka, sąsiadki wiedziały o wszystkim.

kowską, ziemia jest świeżo rozkopana. Po powrocie do domu, każda z nich zwierzyła się innym kumoszkom z tych podejrzeń i po kilku godzinach wiadomość ta dotarła do policji.

Na ranem policja przeprowadziła poszukiwania we wskazanym miejscu. Faktycznie podejrzana kumoszek sprawdziły się: niegłęboko w bagnie znaleziono noworodka płci żeńskiej, ze świeżymi śladami zaduszenia.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Raczkowska urodziła dziecko zaraz po rozstaniu się z sąsiadkami, lecz je niebawem udułiła i zakopła w bagnie. Raczkowską aresztowano.

# Z POGRANICZA.

## Obywatel amerykański zatrzymany na granicy litewskiej.

W dniu 12.VII. r. b. został zatrzymany na granicy polsko litewskiej przez organa K. O. P. Dusewicz Józef obywatel amerykański, który usiłował przeku-

pić żołnierzy, dając im 2 dolary. Dusewicz Józef został w dniu 14 b. m. przekazany p. sądziemu śledczemu i rew. w Grodnie.

## TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE PROF. DR. WACŁAWA KUMARNICKIEGO

O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH

p. l.

## W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI

Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.

Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1,50 gr.

## Głosy czytelników.

### Slepa ulica.

Slepą ulicą nazywam zakłady kształcenia nauczycieli, czyli popularnie zwane seminarjami nauczycielskimi. Człowiek bowiem, który tą ulicą idzie, — który odważy się na wstąpienie do seminarjum — zna chodzący się w położeniu bez wyjścia.

Raczej wyjście jest, ale jedno i tylko jedno: pozostać nauczycielem. Uniwersytet, jak i wszystkie inne uczelnie są dla niego zamknięte.

Wszędzie się żąda matry gimnazjalnej, nie honorując seminarjalnej, mimo, że ma ona wartość programową bynajmniej nie mniejszą od tej pierwszej. Weźmy dla przykładu choćby język polski. W seminarjum, w ciągu pięcioletniej nauki, (a więc dłuższej, niż we wszystkich innych szkołach zawodowych i specjalnych), program nauczania tego przedmiotu jest co najmniej równorzędny z gimnazjalnym. Tymczasem, bez świadectwa dojrzałości gimnazjum — o uniwersyteckiej polonistyce mowy być nie może.

Istnieje taki Instytut Pedagogiczny. Podczas, gdy absolwent gimnazjum może bezpośrednio po otrzymaniu dyplomu pozostać słuchaczem tej uczelni, mimo, że nie ma on najmniejszego pojęcia o nauczaniu, pedagogice, metodach i t. d., to od absolwenta seminarjum nauczycielskiego wymagana jest trzyletnia praktyka nauczycielska... Słowem — dla byłego seminarzysty — droga do dalszej wiedzy jest dłużej zamknięta. Nieśbraczką „kaganiec oświaty” i świeć! Było to poniekąd konieczne w pierwszych latach naszej niepodległości, gdy brakowało wykwalifikowanych nauczycieli. Obawiano się, że kandydaci na nauczycieli, kończący seminarjum, pójdą sobie szukać chleba gdzie indziej.

Dzisiaj czas się zmienić. Mamy obecnie 12 tysięcy nauczycieli bez pracy. Więc poco tym, którzy nie chcą, czy z powodu nadmiaru sił wykwalifikowanych pracować na stanowisku nauczycielskim nie mogą — zamykać wszystkie inne drogi?

Nie należy zapominać, że ogromną część owych 12 tysięcy bezrobotnych nauczycieli — stanowią absolwenci seminarjów prywatnych, którzy dziś na posady nie mogą liczyć zupełnie. Co oni mają za sobą robić?

Mogą tu zająć jeszcze okoliczności inne. Dajmy na to, że słuchacz seminarjum, podczas swej nauki w zakładzie, doszedł do wniosku, że do zawodu nauczycielskiego nie ma powołania. I co wówczas? Czyż można mu kazać iść na wymagający bezwzględnie wielkiego poświęcenia się i samozaparcia posterunek, dlatego tylko, że miał nieszczęście trafić do „slepej ulicy” seminaryjnej.

# Sprawa Morgana'a.

Przez pewien czas głośno było, nie tylko w Ameryce, ale nawet i w Europie, o sprawie wielkiego bankiera p. Pierpont Morgana'a, postanowionego pod śledztwo, przed komisją Senatu amerykańskiego. Sprawa ta, podobnie jak tuż przed nią sprawa p. Mitchell'a, w taki sam sposób badanego, zajmowała żywo uwagę niemal w całym świecie. Dzisiaj to wszystko jakos wpadło w wodę.

Początki i źródła tych zdarzeń są bardzo dobrze znane.

Wielki świat finansowy amerykański z Wall Street w Nowym Yorku popierał raczej poprzedniego prezydenta p. Hoover'a niż p. Franklin-Roosevelta na stanowisko w Białym Domu w Waszyngtonie. Już półtora roku temu, gdy walka wyborcza zaczęła się na dobre, kierujące kofa Wall - Street netylko nie kryły swego stanowiska, ale podjęły przeciw p. Rooseveltowi, wówczas gubernatoru

chacz seminarjum, podczas swej nauki w zakładzie, doszedł do wniosku, że do zawodu nauczycielskiego nie ma powołania. I co wówczas? Czyż można mu kazać iść na wymagający bezwzględnie wielkiego poświęcenia się i samozaparcia posterunek, dlatego tylko, że miał nieszczęście trafić do „slepej ulicy” seminaryjnej.

Bo chyba nie można mówić o tem, że smyk czterdziestoletni, kończący szkołę powszechną i wstępujący do seminarjum — miał już pewne powołanie. Tak napewno nie jest.

Znane są ogólne wypadki, że komuś, w okresie dojrzenia, podobal się pewien zawód, z czasem zamięłowania, zmieniły się. Tak bywa bardzo często.

Na stanowiska nauczycielskie winni iść tylko ci którzy naprawdę zdają sobie sprawę z trudności i odpowiedzialności przyszłego swego zawodu i którzy tym trudnościom potrafią i zechcą się przeciwstawić. Wszystkim zaś innym, pomijając to, że mają oni świadectwo dojrzałości, wydane przez seminarjum nauczycielskie — należy umożliwić dostęp do innych zawodów, do innych dziedzin życia.

Jednym z pierwszych celów nowej reformy szkolnej winno być zniesienie owych ślepych ulic.

Witold Zahorski.

# Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA (Pat). Dziś, w czwartym dniu ciągnięcia III kl. 27-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następującej 50 tys. zł. na Nr. 49,230, 15 tys. zł. — 68,753 i 10 tys. zł. — 42,266 i 109,227.

## Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przed-giełda. Dolar w obrotach prywatnych 6,28—6,29, dolar złoty 9,18—9,19 i pół. Ruble 4,84—4,95. Pożyczka stabilizacyjna 49,25. Dolarówka 46. Budowlana 38. Inwestycyjna 101,50. Dillonowska 66. Warszawska 44. Śląska 45,50.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 124,85—125,16—124,54. Holandia 361,35—361,20—362,20—360,40. Londyn 28,86—30,01—29,71. Nowy York kabeł 6,27—6,19. Nowy York kabeł 6,24—6,28—6,20. Paryż 35,04—35,13—34,95. Praga 26,54—26,60—26,40. Sztokholm 154,35—155,10—153,60. Szwajcaria 173,05—173,48—172,62. Włochy 47,45—47,68—47,22. Berlin w obrotach prywatnych 213,40. — Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 38,50. 4 proc. inwestycyjna 102,50. Ta sama serjyna 110. 5 proc. konwersyjna 44. 6 proc. dolarowa 61,50—62,25. Dolarówka 47. 7 proc. stabilizacyjna 49,50—50,38—49,88. 8 proc. L. Z. warsz. 41—41,50. — Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 82—84. Cukier 19—19,50. Lipol 12. Starachowice 10,50—10,60. Kijewski 16.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 60. Dillonowska 70<sup>1/2</sup>. Stabilizacyjna 69.

Dolar w obrotach prywatnych: 6,28—6,29. Rubel złoty: 4,84—4,85.

kiego wzrostu, który trzymał na rękę małą karliczkę, zbliżył się do p. Morgana'a i posadził mu ją na kolanach, a ona zaczęła z nim rozmowę. Powszechna wesołość. Przewodniczący, opamiętawszy się po chwili, piorunuje. Ale nazajutrz całe Stany Zjednoczone mają poczucie, że sprawa Morgana'a w ujęciu p. Pecory jest widowskim cyrkowem.

**PAN** Dział premiera Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy dziękowiec w-g powieści Zane Greya p. l.: pracy plenerskiej bezprawie i zamętu. Oszałamiające tempo akcji. Bogata fascynująca treść. Nad program: Dodatek.

**HELIOS** Ceny niższe: Na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr. **„Piraci Stepu“** (Ludzie pozbawieni sumienia, szerczy w kraju spokojnej, wyjętej program: Dodatek.) **„Miłostki o północy Miłostki Żorzety“** W rol. gl. Daniele Parola i Pierre Baczew.

**CASINO** Dział estalni dzieł! Wielki podwójny program! 1) Pelen ur. cu i subtelność film niesamowity p. l.: **„Siedem Twarzy“** w rol. gl. mistrz maski, następcą Chaneya'a **PAWEŁ MUNI** sensacyjny dziękowiec z **DOROTHY MACE CAILL** i **JOEL M-C CREA**, bohater filmu „RAJSKI POKÓJ” 2) **„J E J 6 R Z E C H“** Ceny niższe: Balkon dzien. 25 gr., balkon wiecz. 40 gr.

**LEKARZE.** **Dr. WOLFSON** CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁOWE. **Dr. Zeldowicz** CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKORNE. 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77. **Dr-r Zeldowiczowa** kobiece, weneryczne, drog mocz., prz. 12-2 i 4-6 ul. Mickiewicza 24 704. **Kupno Sprzedaj** **DOM NOWOWYBUDOWANY**, w pobliżu ul. Mickiewicza, sprzedam z powodu wyjazdu. Mieszkość sucha, blisko lasu sosnowego i Wilji. Adres w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. 1198-4. **NAUKA** **Student** przyjął posiłek w charakterze nauczyciela stalego lub czasowego do dzieci ze samowolnym utrzymaniem; chętnie na wieś. Zgłoszenia pod: w. lno, ul. Zamkowa Nr. 5 (sklep owocowy) Fr. Krymski. gr.2. **NAUCYCIEL** gimnazjum zgodzi się nauczać za pokój. Specjalność literatura polska oraz niemiecka. Laskawe zgłoszenia do rdm. „Zgłoszenia” pod „Nauka”. gr.3. **PRACA** **Biedna wdowa** z trojgiem małych dzieci. Wyksmitowana bez dachu nad głową prosi o pracę, lub jakikolwiek wsparcie. Wyksmitowaną została z ul. Tatarskiej 12. Oflary prosimy składać do Adm. „Dz. Wil.” gr.2. **DRUKI PILNE!** **BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE** **WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO** Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. **CENY NISKIE**

23) **CLAUDE AVELINE.** **Podwójna śmierć Fryderyka Belot** Dwóch Fryderyków Belot zalanych krwią, wielkie oczy pełne łez... Mało tego — oprócz śmierci jednego człowieka i agonii drugiego — życie ludzkie w niebezpieczeństwie... Wszystko to boleścią ścisnęło mi serce, i czułem, że ów instykt właściwej drogi, jaki miałem jeszcze niedawno, opuszcza mnie znów. Znów pograżałem się w smutku ponurym i bez granic. Nie myślałem już o niczym tylko cierpieniem, jak u człowieka nieszczęśliwego, romantyka, niedzara. **Podwójna śmierć Fryderyka Belot** Dwóch Fryderyków Belot zalanych krwią, wielkie oczy pełne łez... Mało tego — oprócz śmierci jednego człowieka i agonii drugiego — życie ludzkie w niebezpieczeństwie... Wszystko to boleścią ścisnęło mi serce, i czułem, że ów instykt właściwej drogi, jaki miałem jeszcze niedawno, opuszcza mnie znów. Znów pograżałem się w smutku ponurym i bez granic. Nie myślałem już o niczym tylko cierpieniem, jak u człowieka nieszczęśliwego, romantyka, niedzara. **Podwójna śmierć Fryderyka Belot** Dwóch Fryderyków Belot zalanych krwią, wielkie oczy pełne łez... Mało tego — oprócz śmierci jednego człowieka i agonii drugiego — życie ludzkie w niebezpieczeństwie... Wszystko to boleścią ścisnęło mi serce, i czułem, że ów instykt właściwej drogi, jaki miałem jeszcze niedawno, opuszcza mnie znów. Znów pograżałem się w smutku ponurym i bez granic. Nie myślałem już o niczym tylko cierpieniem, jak u człowieka nieszczęśliwego, romantyka, niedzara.